

Strachy Na Lachy, Niebotyczne niebowstąpienie

Wysyłam s.o.s., prosto do twojej stacji
Rzucam ci do stóp akt kapitulacji
Znowu rozlejesz wosk
Wyjdzie złowroga wróżba
Na rozstaju dróg
W wiecznych podróżach

Założyłaś dziś najpiękniejszą suknie
to nie dla mnie, wiem
spóźniłem się okrutnie
kiedy przyjdzie zniknąć nam
w bezgwiezdnym bezkresie
słońce nich wzejdzie już
a mgła się nie uniesie

i nawet, nawet jeśli
ktoś tu nie ma racji
wyraźnie słyszę sygnał pirackiej radiostacji
wysyłam s.o.s. z serca mego satelity
wolno tli się mój papieros
twój drink jest niedopity
i nawet, nawet jeśli
ktoś tu nie ma racji
wyraźnie słyszę sygnał pirackiej radiostacji
wysyłam s.o.s. z serca mego satelity
wolno tli się mój papieros
twój drink jest

ściągnąłem dziś ostatnią moją maskę
i nie dotykam cię tak jak zapałka draskę
słońce zaszło już
gasząc nasze cienie
szorstko odpływa w dal
Niebotyczne niebowstąpienie

i nawet, nawet jeśli
ktoś tu nie ma racji
wyraźnie słyszę sygnał pirackiej radiostacji
wysyłam s.o.s. z serca mego satelity
wolno tli się mój papieros
twój drink jest niedopity
i nawet, nawet jeśli
ktoś tu nie ma racji
wyraźnie słyszę sygnał pirackiej radiostacji
wysyłam s.o.s. z serca mego satelity
wolno tli się mój papieros
twój drink jest